



Wnętrze kościoła św. Anny w Grodzisku Mazowieckim, fot. zbiory autora, 1955 r.

### MIGNARD, CASTALDI AND THE LOST MADONNA

One of the pictures mentioned in the inventory of the Grodzisk church from the turn of the 19th century was the painting representing Madonna and Child with bunches of grapes, which was donated to the sanctuary by Wojciech Mokronoski. It was a work of high artistic value, most likely an 18th century copy of a painting by Pierre Mignard probably executed by Filippo Castaldi, a painter working in Grodzisk in the late 18th and early 19th century. The founder of the painting could have been King Stanisław August Poniatowski. This portrayal of the Madonna had been located in the side-altar of the church for two centuries until 1975, when it disappeared in unexplained circumstances together with some other canvasses by Castaldi. As a result, the furnishings of the church interior became considerably depleted. One can only hope that the present article will contribute to recovering the paintings, or at least to restoring their memory.

JAKUB BENDKOWSKI

## MIGNARD, CASTALDI I ZAGINIONA MADONNA

**D**zieje kościoła parafialnego w Grodzisku Mazowieckim sięgają XIV w. W pierwszych latach XVII w. właścicielami miasteczka i zarazem kolatorami kościoła stałe troszczącymi się o jego utrzymanie zostali Mokronoscy herbu Bogoria. Była to rodzina wywodząca się z Wielkopolski, która pod koniec XVI stulecia przeniosta się do ziemi warszawskiej<sup>1</sup>.

Barokowy kościół grodziski, wzniesiony w miejscu o wiele starszej drewnianej świątyni, został ufundowany przez kasztelana rawskiego Wojciecha Mokronoskiego (1605–1689), pierwszego z rodu, który zasiadł na krześle senatorskim. To duże przedsięwzięcie wspierała hojnie jego żona Barbara z Załuskich. Budowę murowanego prezbiterium oraz zakrystii i kaplicy rodowej (południowe ramię transeptu) ukończono w 1687 r.<sup>2</sup>. Prace kontynuowano aż do roku 1714 (na przeszkodzie stanęły zarazy oraz wojna domowa w Polsce na początku XVIII w.), przede wszystkim dzięki uporowi proboszcza Franciszka Rogowskiego oraz wsparciu kolejnych kolatorów – Kazimierza i Franciszka Mokronoskich, syna i wnuka kasztelana Wojciecha<sup>3</sup>. Wzniesiono wówczas nawę, a od strony północnej – kaplicę. Po zakończeniu prac budowlanych kościół uzyskał kształt krzyża łacińskiego. Pod koniec XIX w. dostawiono do niego dwie nawy boczne oraz dzwonnice. W tym kształcie dotrwał do dnia dzisiejszego<sup>4</sup>.

Przez 300 lat Mokronoscy łożyli na utrzymanie kościoła grodzkiego, który stał się miejscem upamiętnienia rodu

i kreowania jego wizerunku. Najbardziej jaskrawy tego wyraz stanowią poświęcone zmarłym przedstawicielom rodziny epitafia, których do dziś zachowało się 21. Mokronoscy nie poprzestali jednak na fundowaniu epitafiów, w ich kaplicy zawieszano także portrety trumienne. Jeden z nich – ukazujący reprezentantkę rodu, pochodzący z końca XVII w. – znaleziono na strychu kościoła i mało brakowało, by został użyty przez robotnika jako łąta zatykająca dziurę w dachu kościoła. Przed takim losem uchroniły go panie Izabella Galicka i Hanna Sygietyńska, które akurat inwentaryzowały świątynię<sup>5</sup>. O niecodziennym odkryciu zawiadomiły proboszcza. Portret trafił wówczas do warszawskiej Desy, później do regionalnego Muzeum PTTK w Grodzisku, a następnie do urzędu miejskiego, by kilkanaście lat temu znowu przepaść bez wieści<sup>6</sup>.

Mokronoscy nierzadko współdecydowali o wystroju kościoła. To zapewne głównie z ich funduszków opłacany był działający w Grodzisku na przetomie wieków XVIII i XIX Filippo Castaldi, pochodzący z okolic Neapolu malarz, spod którego pędzla wyszły m.in. obraz ukrzyżowanego Chrystusa w ołtarzu głównym oraz wizerunki świętych do dziś zdobiące wnętrze kościoła<sup>7</sup>. Trzy namalowane przez neapolitańczyka tonda z wizerunkami Boga Ojca i Ducha Świętego pod postacią gołębic (zwieńczenie ołtarza głównego) oraz świętych Franciszka Salezego i Antoniego (ołtarze boczne) zniknęły z kościoła w latach 70. XX w.

Wówczas też, w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach, przepadł bodaj najciekawszy obraz znajdujący się w kościele, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem i kiśćmi winogron<sup>8</sup>. Wykonano go być może w warsztacie Pierre'a Mignarda



Pierre Mignard, *Madonna z winogronami*, olej na płótnie, 121 × 94 cm, ok. 1640–1650 r., Luwr, reprodukcja na pocztówce z początku XX w., fot. zbiory autora



Filippo Castaldi (?), *Madonna z winogronami*, olej na płótnie, 120 × 90 cm, ok. 1785 r., kopia obrazu Pierre'a Mignarda, zaginiony, fot. S. Deptuszewski, 1966 r., fot. zbiory Gminnego Ośrodka Kultury w Grodzisku Mazowieckim, Willa Radogoszcz

(1612–1695)<sup>9</sup>, pierwszego malarza króla Ludwika XIV. Autorem mógł być też współczesny albo późniejszy naśladowca francuskiego mistrza. Pierwowzorem grodziskiego obrazu było płótno pędzla Mignarda znajdujące się dziś w Luwrze<sup>10</sup>. Miało ono lepiej dopracowane detale i malowano je z większą zręcznością niż obraz grodziski. Być może inspirację dla autora dzieła z Grodziska stanowił nie oryginał, lecz jedna z jego warsztatowych kopii. Obraz Mignarda kopiowany był bowiem także przez rytowników, nie można więc wykluczyć, że kopiście za bezpośredni wzór posłużyła rycina<sup>11</sup>.

Wspomniany obraz zniknął z kościoła w Grodzisku ok. 40 lat temu. Zachowała się jedynie dokumentacja fotograficzna płótna wykonana m.in. przez Stefana Deptuszewskiego w latach 60. XX w., obecnie przechowywana w grodziskim ośrodku kultury, w oddziale Willa Radogoszcz<sup>12</sup>. Zdjęcia są czarno-białe, dlatego o kolorystyce zaginionego dzieła trudno cokolwiek powiedzieć poza tym, co zapisano w kartach ewidencyjnych Mazowieckiego Konserwatora Zabytków. Z opisu obrazu wynika, że kopia powtarzała kolorystykę oryginału, być może za pośrednictwem barwnej ryciny<sup>13</sup>. Łatwiej mówić o kompozycji płótna, dbałości malarza o detale oraz temacie ikonograficznym. Obraz, tak jak pierwowzór z Luwru, przedstawiał Madonnę podającą kiść winogron Dzieciątku, które kładzie na nich rękę. Bardzo charakterystycznym gestem rączki Jezus przytrzymuje welon Matki Boskiej, by skryć pod nim swoją głowę. To pełne uroku zachowanie Dzieciątka podkreśla jego więź z Bogarodzicą. Dziecię patrzy w stronę widza, Madonna natomiast pokornie spuszcza wzrok i przyrymka powieki. Na obu twarzach widać delikatne uśmiechy. Scena jest wręcz sielankowa. Winogrona symbolizujące krwawą ofiarę przypominają jednak o mającym wypetnić się na krzyżu losie Jezusa. Pod względem ikonograficznym nie ma tu żadnych odstępstw od oryginalnej kompozycji.

Niektóre fragmenty dzieła grodziskiego wydają się namalowane mniej pewnie niż te na obrazie w Luwrze, sprawiają wrażenie precyzyjnie powtarzanych według wzoru (np. fałdy szat Dzieciątka). Nie ma w nich również tak bardzo charakterystycznych dla Mignarda delikatności i swobody. Francuski

malarz przez współczesnych uznawany był za niezrównanego portrecistę, który był w stanie namalować znakomity konterfekt w niespełna trzy godziny<sup>14</sup>. Dzięki umiejętnemu wykorzystaniu światłocienia potrafił tchnąć więcej życia w przedstawiane osoby niż autor obrazu grodziskiego. Różnicę w malowaniu postaci najłatwiej dostrzec, gdy spojrzysz się na oczy Dzieciątka: w obrazie z Grodziska wydają się one szklane i pozbawione głębi, w obrazie z Luwru – wręcz przeciwnie, jest w nich ciekawość. Dzięki temu elementowi nie tylko postać Jezusa, ale też cała kompozycja nabiera życia. Widać to nawet na słabej jakości fotografiach. Wydaje się zatem oczywiste, że autorem grodziskiego obrazu nie mógł być sam Mignard. Niemniej jednak, jak na poziom malarstwa ołtarzowego na Mazowszu epoki nowożytnej, było to dzieło wysokiej klasy.

Dzieje obrazu sprzed 1790 r. owiane są mgłą tajemnicy. Z kościelnego inwentarza spisane w tym właśnie roku wiadomo jedynie, że w testamencie parafii grodziskiej zapisał go zmarły wówczas proboszcz Wojciech Mokronoski<sup>15</sup>. Według późniejszych przekazów płótno miało trafić w ręce rodziny Mokronoskich jako dar od Stanisława Augusta<sup>16</sup>. Informację tę podał jako pierwszy Andrzej Ryszkiewicz w swoim artykule dotyczącym Castaldi, powołując się na niedostępny dziś inwentarz z 1826 r.<sup>17</sup>. Trop ten wydaje się ciekawy i warty rozważenia.

W latach 80. XVIII w. na koszt Jędrzeja Mokronoskiego (1714–1784), brata wspomnianego proboszcza grodziskiego, dokonano remontu i gruntownej przebudowy wnętrza świątyni, wznosząc w niej klasycystyczne ołtarze (główny i cztery boczne), chór muzyczny oraz ambonę. Wizerunek Madonny z Dzieciątkiem umieszczono w jednej z tych klasycystycznych nastaw (po prawej stronie prezbiterium), wzniesionej być może właśnie z myślą o nim. Obraz pod względem wymiarów pasował do wnęki utworzonej przez dwa pilastry i naczółek. Wydaje się, że płótno mogło zostać umieszczone we wspomnianej nastawie już w latach 80. XVIII w., a nie dopiero po śmierci proboszcza Wojciecha w 1790 r.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy kluczowej dla historii obrazu postaci, czyli wspomnianym Jędrzeju Mokronoskim. Ten bodaj najbardziej znany przedstawiciel rodu, generał

lejtant, starosta tłumacki i janowski, wreszcie wojewoda mazowiecki, był też jednym z twórców pierwszej polskiej obediencji wolnomularskiej uniezależniającej łożę z terenu Rzeczypospolitej od obcych wpływów. Przez morganatyczne małżeństwo z Izabelą z Poniatowskich Branicką został szwagrem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jego zdolność zjednywania sobie ludzi wprowadziła tę rodzinę w najbardziej wpływową kręgę dworskie. Po śmierci wojewody pojawiły się nekrologi podkreślające, że magnat umierał pojednany z Kościołem, przyjąwszy święte sakramenty<sup>18</sup>. W obliczu zbliżającej się śmierci mason i libertyn najwidoczniej miał się nawrócić. Swoistym aktem ekspiacji mógł być dokonany w ostatnich latach życia wspomniany remont rodowej świątyni, którego wojewoda nie zdążył dokończyć. Uczyli to już jego następcy. Tutaj należy zadać pytanie, czy to nie wojewoda nabył obraz *Madonny*? I czy to nie on polecił swemu bratu umieścić go w rodzowym kościele? Być może ten domniemany gest Mokronoskiego wpisywałby się w cały ciąg gestów ekspiacyjnych. Jędrzej może być kluczową postacią dla grodziskich dziejów płótna, przede wszystkim z uwagi na jego związki z królem Stanisławem Augustem i królewską siostrą Izabelą z Poniatowskich Branicką. Jak wiadomo bowiem, na dworze warszawskim sztuka francuska cieszyła się szczególną popularnością.

Monarcha często odwiedzał wojewodę i jego żonę w ich rezydencji w Jordanowicach położonych tuż obok Grodziska. Prawdopodobnie był też w samym kościele, gdyż kilkakrotnie wymieniany jest w parafialnej księdze chrztów jako ojciec chrzestny dzieci oficjalistów jordanowickiego dworu i zaprzyjaźnionych z Mokronoskimi szlachciców<sup>19</sup>. Król, jako wytrawny znawca malarstwa, mógł posiadać w swoich zbiorach replikę bądź kopię obrazu Mignarda. Być może po którejś z wizyt подарował ją grodzickiemu proboszczowi lub Jędrzejowi Mokronoskiemu. Na razie jednak nie udało się znaleźć źródła, które jasno potwierdzałoby to domniemanie, pewne jest tylko, że Wojciech zapisał *Madonnę z winogronami* w darze grodzickiemu kościołowi. Przedstawione wyżej ustalenia mogą świadczyć o tym, że pogłoska o darze królewskim mogłaby stać się w przyszłości czymś więcej niż tylko pogłoską, gdyby nie jedna przeszkoda.

Zastanawiające jest to, że w kościelnych inwentarzach, które mi udostępnił (od momentu spisania pierwszego, w którym jest mowa o *Madonnie z winogronami*, w 1790 r., i w kolejnych z lat: 1806, 1820, 1875), nie ma ani słowa o pochodzeniu obrazu z królewskiego zbioru. Jak już wspomniano, informacja o monarsze i królewskiej fundacji pojawiła się w artykule Ryszkiewiczza, który pisał: „Od nich [Mokronoskich] np. dostał kościół interesujący obraz *Matki Boskiej z Dzieciątkiem* trzymającym winogrona, ufundowany przez Stanisława Augusta”<sup>20</sup>.



Filippo Castaldi, *Chrześcijańska męczennica*, olej na płótnie, 123,5 × 94,5 cm, ok. 1790 r., zaginiony, fot. S. Deptuszewski, 1966 r., zbiory Instytutu Sztuki PAN



Filippo Castaldi, *Św. Józef z Dzieciątkiem*, olej na płótnie, 129,5 × 94 cm, ok. 1795 r., kościół parafialny św. Anny w Grodzisku Mazowieckim, fot. J. Bendkowski, 2015 r.

Powoływał się przy tym na niedostępny dziś kościelny inwentarz z 1826 r. Trudno w tej sytuacji dociec, czy chodzi tylko o przekazanie obrazu przez monarchę Mokronoskim, czy też o wyłożenie pieniędzy na sporządzenie podarowanej kopii. Dlaczego tak istotna wzmianka pojawiła się tak późno i tylko w jednym inwentarzu?

Może to oznaczać, że obraz nie pochodził z kolekcji Stanisława Augusta, ale sam król mógł w jakiś sposób przyczynić się do jego powstania. Dlaczego nie poszukać twórcy w samym Grodzisku? Filippo Castaldi wydaje się oczywistym kandydatem do roli autora *Madonny*, wykonanie której mógł optać Stanisław August. Określenie „fundator” byłoby w tej sytuacji uzasadnione. Castaldi przebywał w miasteczku co najmniej od 1790 do 1806 r., kiedy proboszczem był tam jego przyjaciel ks. Bazyle Popiel, ozdabiając wnętrze kościoła wieloma obrazami, m.in. wspomnianymi tondami. Do Grodziska przybył z Białegostoku, którego właścicielką była Izabela z Poniatowskich Branicka, żona Andrzeja Mokronoskiego. To właśnie siostra monarchy mogła zdolnego twórcę polecić Mokronoskim, którzy zapewнили mu utrzymanie w Grodzisku. Mogło się to zdarzyć wiele lat przed objęciem probostwa przez Bazylego Popiela.

Choć Andrzej Ryszkiewicz, jedyny badacz, który zajął się twórczością i biografią malarza, nie włączył *Madonny z winogronami* do *oeuvre* neapolitańczyka<sup>21</sup>, to może nie jest to pomysł całkiem bezzasadny? Rzeczywiście, w omawianym dziele nie ma zbyt wiele cech charakterystycznych dla malarstwa Castaldiego. Można to jednak tłumaczyć tym, że autor trzymał się ściśle wzorca, na przykład wzorca graficznego,

w związku z czym nie był w stanie w pełni zastosować wypracowanego przez siebie stylu.

Wskazówką, że Castaldi mógł własnoręcznie wykonać kopię *Madonny z winogronami*, jest to, że w czasie zmiany wystroju kościoła, po remoncie na koszt Jędrzeja Mokronoskiego, większość zamówionych obrazów wykonał właśnie on. Poza tym inny jego obraz, szczęśliwie zachowany w kościele w Grodzisku, dość wyraźnie nawiązuje do tamtejszej *Madonny* zarówno pod względem kompozycji, jak i ikonografii. Dzieło to przedstawia św. Józefa z Dzieciątkiem i obecnie znajduje się w starej zakrystii. Wcześniej, na co wskazują inwentarze kościelne, obraz wisiał w kaplicy północnej, czyli naprzeciwko kaplicy Mokronoskich. Zamystem, który mógł przyswiecać jego powstaniu, byłaby chęć stworzenia pendant do obrazu *Madonny*.

Święty Józef, tak jak Maria w obrazie według Mignarda, ukazany jest jako czuły rodzic podtrzymujący i przytulający Dzieciątko. Podobieństwa obu kompozycji obrazowych nie ograniczają się jednak tylko do czułego gestu. Dzieciątko podtrzymywane przez św. Józefa siedzi na poduszce, tak jak w obrazie Mignarda, tyle że poduszka ta nie spoczywa na kolanach rodzica, lecz na stole. Zarówno Maria, jak i Józef siedzą na krzesłach,

jednak mają one zupełnie inne formy. Na obu płótnach ukazano też martwe natury: obok Madonny na stole – kosz z owocami, a w lewym górnym rogu obrazu ze św. Józefem – bukiet różowych kwiatów. Podobieństwa można też dojrzeć w układzie nóg Dzieciątka – w obu przypadkach są one skrzyżowane. W omawianych kompozycjach występują również wyraźne różnice, np. Dzieciątko podtrzymywane przez Józefa jest nagie, Madonna zaś trzyma na kolanach Jezusa ubranego w prześwitującą koszulkę. Mimo tych odmienności ogólne zarysy obu kompozycji wykazują jednak na tyle dużo podobieństw, że można mówić o ich silnej wzajemnej zależności. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że zbliżony jest nastrój obu płócien – ukazane sceny przesycone są tą samą tkliwością i słodyczą.

Obraz przedstawiający św. Józefa z Dzieciątkiem pędzla Castaldiego mógł być więc swego rodzaju pendant do obrazu z Madonną – nie tylko pod względem kompozycji, ale też tematu. Był jego treściowym dopełnieniem. Dzięki temu w kościele znalazły się przedstawienia wszystkich członków Świętej Rodziny.

Oba dzieła mógł wykonać Castaldi, zaczynając od skopionania wizerunku *Madonny z winogronami*, a kończąc na przedstawieniu św. Józefa. Potwierdzenie tego przypuszczenia byłoby możliwe po przeprowadzeniu badań konserwatorskich, co obecnie oczywiście nie jest możliwe. Mijamy nadzieję, że nastąpi to po odnalezieniu obrazu.

Wizerunek *Madonny z winogronami* znajdował się na wybranim przez Mokronoskich miejscu przez blisko dwa stulecia. W latach 70. XX w., w związku z wprowadzanymi w życie posoborowymi zmianami w liturgii, prezbiterium grodzkiego kościoła przebudowano. Aby zyskać więcej miejsca dla wiernych, postanowiono w dość bezceremonialny sposób usunąć dwa XVIII-wieczne ołtarze boczne. Nie dość, że je zniszczono, to przy okazji – w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach – zniknęły również trzy obrazy ze wspomnianych nastaw ołtarzowych, a więc oprócz *Madonny z winogronami* według Mignarda również dwa tonda pędzla Filippa Castaldiego przedstawiające św. Franciszka Salezego i św. Antoniego. Nie zachowało się też, przypisywane również temu artyście, tondo z wyobrażeniem Boga Ojca ze zwieńczenia ołtarza głównego. W tym czasie miał wybuchnąć pożar, który rzekomo strawił dzieła. Brakuje jednak dowodów na to, że pożar był tak daleki, by mógł dosięgnąć tond z ołtarzy znajdujących się daleko od jego ogniska, czyli w pobliżu ołtarza głównego<sup>22</sup>. Dowodem na to, że obrazy usuwano celowo lub je skradziono, jest spis obiektów zabytkowych z kościoła sporządzony w 1972 r. i przestany wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków. Nie ma w nim już obrazu ukazującego chrześcijańską męczennicę, błędnie rozpoznaną jako św. Franciszka Rzymianka, którego autorem był zapewne także Castaldi. Na fotografiach Stefana Deptuszczyńskiego z 1966 r. (obraz był wtedy w kościele) widać, że stan zachowania malowidła nie był dobry. Płótno w wielu miejscach było podziurawione i popalowane. Mimo to kompozycja dawała się odczytać. Zapewne jednak zły stan obrazu przesądził o jego usunięciu.

Nawet jeśli kiedyś potwierdzono by, że obraz ukazujący Madonnę nie wyszedł spod pędzla portrecisty Ludwika XIV, lecz nieznanego szerzej Castaldiego, to już sam jego związek z miejscem, w którym się znajdował przez prawie dwa stulecia, oraz rodem Mokronoskich każe przypomnieć o nim czytelnikowi. Wielka szkoda, że zespół obrazów Castaldiego został tak poważnie przetrzebiony, ponieważ świadczył on o guście i upodobaniach artystycznych ówczesnych proboszczów oraz kolatorów kościoła. Poza tym były to dzieła malarstwa dobrego

poziomu, wyróżniające się kulturą malarską, co staje się szczególnie wyraźne na tle seryjnej produkcji obrazów religijnych przelotem wieków XVIII i XIX<sup>23</sup>.

Przedstawienie czytelnikom tego zespołu płócien, a zwłaszcza wizerunku Madonny, wypełni jedną z licznych luk w historii materialnego dziedzictwa Mazowsza. Być może przyczyni się też do odnalezienia zaginionych dzieł sztuki lub chociaż przywróci pamięć o nich, ich twórcach i fundatorach.

## PRZYPISY

- Jolanta Chońska-Mika, *Dzieje Grodziska Mazowieckiego od XIII do XVIII wieku*, w: Józef Kazimierski (red.), *Dzieje Grodziska Mazowieckiego*, Warszawa 1989, s. 121; Por. Adam Przyboś, *Mokronowski Wojciech*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI/3, z. 90, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, s. 598.
- Por. marmurowa tablica fundacyjna nad drzwiami do starej zakrystii kościoła św. Anny w Grodzisku Mazowieckim.
- Jolanta Chońska-Mika, *Dzieje Grodziska...*, op.cit., s. 127; Mikołaj Bojanek, *Kościół i parafia w Grodzisku. Monografia historyczna* (reprint), Grodzisk Mazowiecki 2014, s. 27.
- Mikołaj Bojanek, *Kościół i parafia...*, op.cit., s. 29–30.
- Informacja uzyskana od pani Izabelli Galickiej.
- Izabella Galicka, Hanna Sygietyńska, *Odkrywanie sztuki. Sztuka odkrywania*, Warszawa 1994, s. 24.
- Por. Andrzej Ryszkiewicz, *Filippo Castaldi – malarz nieznan*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1965, t. 27, s. 224–227.
- Obraz olejny na płótnie, 120 x 90 cm, por. *Decyzja w sprawie wpisania dobra kultury do rejestru zabytków*, nr rejestru 509/2290 (dział B), 23 maja 1972, Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków.
- Lada Nikolenko, *Pierre Mignard I*, w: Jane Turner (red.), *Dictionary of Art*, t. 21, London 1996, s. 497–499.
- Madonna z winogronami*, ok. 1640–1650 (?), Luwr, Paryż, nr inw. 6634, por. informacja na oficjalnej stronie Luwru: [http://cartelen.louvre.fr/cartelen/visite?srv=car\\_not\\_frame&idNotice=8857](http://cartelen.louvre.fr/cartelen/visite?srv=car_not_frame&idNotice=8857) [dostęp: 28.12.2014]; por. Simon-Philippe Mazière De Monville, *La Vie de Pierre Mignard Premier Peintre du Roy*, Paryż 1730, s. LVI: <https://ia600604.us.archive.org/26/items/laviedepierremig-00mazi/laviedepierremig00mazi.pdf> [dostęp: 28.12.2014].
- Por. Simon-Philippe Mazière De de Monville, *La Vie de Pierre...*, op.cit., s. LVI; liczba obrazów Mignarda, na podstawie których stworzono rycinę, była znaczna, por. Georg Kaspar Nagler, *Neues Allgemeines Künstler Lexikon*, t. 10, Leipzig 1924, s. 337–343.
- Zdjęcie Deptuszczyńskiego jest reprodukowane m.in. w *Dziejach Grodziska*, op.cit., fot. 96.
- Autor znał chyba wymiary oryginału (121 x 94 cm), bo kopia (120 x 90 cm) jest od niego tylko nieznacznie mniejsza. Rycina mogła zawierać odpowiednie dane.
- Tak szybko powstał portret Mari Teresy Hiszpańskiej: *Mignard le peignit en trois heures*, por. Emmanuel Bénézit, *Mignard (Pierre I)*, w: *Dictionnaire critique et documentaire des Peintres, Sculpteurs, Dessinateurs et Graveurs de tous le temps de tous les pays par un groupe d'écrivains spécialistes français et étrangers. Nouvelle édition, entièrement refondue, revue et corrigée sous la direction des héritiers de E. Bénézit*, t. 7, Paris 1976, s. 406–408.
- Zob. inwentarz spisany w momencie obejmowania parafii przez nowego proboszcza Bazylego Popiela w 1790 r., Archiwum Parafii św. Anny w Grodzisku Mazowieckim.
- Izabella Galicka, Hanna Sygietyńska, *Zabytki*, w: Józef Kazimierski (red.), *Dzieje Grodziska Mazowieckiego*, Warszawa 1989, s. 294.
- Izabella Galicka, Hanna Sygietyńska, *Grodzisk Mazowiecki*, w: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, województwo warszawskie, z. 4, powiat grodzisko-mazowiecki, Warszawa 1967, s. 4.
- Emanuel Rostworowski, *Mokronowski Andrzej*, w: *Polski Słownik Biograficzny...*, op.cit., s. 585–594.
- Zob. akt chrztu dwóch córek Piotra i Marianny Jezierskich. Rodzicami chrzestnymi byli: król Stanisław August, jego siostra Izabela, żona hetmana Branickiego, generał Andrzej Mokronoski oraz Anna ze Scypionów Szaniawska; nr 47, 1779 r. *Liber baptizatorum* znajduje się w Archiwum Parafii św. Anny w Grodzisku Mazowieckim.
- Andrzej Ryszkiewicz, *Filippo Castaldi...*, op.cit., s. 223.
- Ibidem, s. 223.
- Obraz widoczny jest jeszcze na fotografii kościelnego wnętrza z 1955 r. Na zdjęciach z lat 70. XX w. ołtarze już nie istnieją.
- Andrzej Ryszkiewicz, *Filippo Castaldi...*, op.cit., s. 223.

## JAKUB BENDKOWSKI

Absolwent Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant w Instytucie Sztuki PAN. Píše dysertację pod kierunkiem prof. Tadeusza Jurkowiaka dotyczącą królewskich tumb w katedrze na Wawelu. Uczestnik seminariów mediewistycznych prof. Piotra Skubiszewskiego. Mieszka w Grodzisku Mazowieckim.